

„nie można zabić miłości

jeśli ją w ziemi pogrzebiesz
odrasta
jeśli w powietrze rzucisz
liścieje skrzydłami
jeśli w wodę
skrzela błyska
jeśli w noc
świeci”

Rozpoczął się nowy rozdział w jej życiu, drzewa i dachy znów przykryła warstwa białego puchu, poprzedni rok miał odejść w zapomnienie. Przyjaciele pomagali jej w najgorszych momentach, doradzali, że z nim będzie lepiej, że ten ból i pragnienie w sercu znikną, że to wszystko jeszcze jakoś się ułoży. Minęło już przecież tyle czasu i z punktu widzenia każdej dziewczyny tamta miłość powinna zniknąć, gdy w życiu pojawił się nowy, potencjalnie lepszy chłopak. Jednak w sercu dalej pozostawało niezniszczalne wspomnienie szczęśliwych chwil spędzonych u boku tamtego, wspólnych planów i marzeń, które miały tak po prostu się ulotnić?

Znajomi sądzili, że wszystko się ułożyło, może po prostu takie myślenie było dla nich wygodniejsze. Nie musieli już wysłuchiwać długich historii o tym, jak wielka pustka została w jej sercu po tamtej miłości, nie musieli udawać psychologów lub po prostu siedzieć u jej boku w niezręcznym milczeniu. Dla niej ta sytuacja również była lepsza, nikt nie zadawał pytań co pozwalało na zamknięcie się w ciszy wraz ze swoimi wspomnieniami. Widziała go codziennie, nie potrafiła jednak wywnioskować, czy jest szczęśliwy. Wykrzywane słowa o tym, jak wiele krzywd sobie wyrządzili powoli zniknęły, były przykryte mgłą. Jednak starała się z całych sił, żeby te pozytywne chwile pozostały przy niej na zawsze, choćby najmniejsza ich cząstka, która wywoływała uśmiech na jej twarzy. Była pewna jednego – miłość pozostała, nie udało się jej zniszczyć, nie pozwoliła na to. Tylko co z tego miała? Więcej problemów i myśli prowadzących do niczego. Czy on dalej ją kochał? Patrząc na jego wysportowaną sylwetkę przemierzającą się w towarzystwie nowej dziewczyny odpowiedź powinna być prosta.. Wiedziała, że gdyby dostała od losu jeszcze jedną szansę, wszystko zrobiłaby inaczej, nie pozwoliłaby, aby ktoś wkradł się w tę miłość i starał się ją zniszczyć, nie wywoływałaby kłótni, byłaby przy nim w najcięższych momentach, zamiast przytłaczać swoimi problemami starałaby się poświęcić jak najwięcej czasu na wysłuchanie lub zaspokojenie potrzeby posiadania kogoś przy swoim boku. Czasu jednak nie da się cofnąć, powtarzała to sobie każdego dnia, gdy tylko przytłaczające myśli znów wkradały się w jej umysł. Dawna miłość hamowała rozwój nowej, nie pozwalała na tworzenie nowych wspomnień z kolejną osobą, przez co często nie potrafiła otworzyć się w pełni przed nowym partnerem, nie dawała mu całej siebie, ponieważ jakaś jej część wciąż trwała przy innym. Powinno być jej lepiej, była traktowana jak księżniczka, dostawała wszystko co tylko sobie wymarzyła, tysiące komplementów codziennie wychodziły z jego ust, wiedziała, że stanowi dla niego cały świat. Każda z koleżanek wychwalała jej nową miłość i jej nowy związek wywoływał u nich uczucie zazdrości. Jednakże nie potrafiła tego odwzajemnić, raniła go tym coraz bardziej i doskonale wiedziała, do czego to prowadzi.. Czy przeżyłaby kolejne rozstanie? Skoro tamta miłość

pozostawiła tak głęboki ślad w jej sercu, co byłoby z tą? Wiele pytań, na które nie mogła znaleźć odpowiedzi. Odsuwała się od znajomych, rodziny, stawała się coraz bardziej obca, przestawała być sobą. Czy rok temu przeszłoby jej przez myśl w jakiej sytuacji może znaleźć się kolejnej zimy? Zakochani ludzie nie myślą racjonalnie, nie przewidzieli takiego obrotu sytuacji. Powtarzała mu zawsze, że nigdy nie przestanie go kochać, on odpowiadał tymi samymi słowami, jednak wydawało jej się, iż wyłącznie jedna ze stron dotrzymała obietnicy.

Minęły święta, czas, który zawsze dodawał jej siły oraz sprawiał, że negatywne myśli odsuwały się na drugi plan teraz sprawił, że czuła się jeszcze bardziej samotna. Postanowiła, że wyjedzie, nic jej już tu nie trzymało. Spakowała wszystkie potrzebne rzeczy, przeprowadziła długą rozmowę z nową miłością o tym, że potrzebuje czasu i chwili odpoczynku, że to na pewno wiele zmieni i wróci jako inna osoba. W środku jednak w ogóle nie odczuwała potrzeby powrotu, wiedziała, że obojętnie ile czasu minie, nie będzie potrafiła zniszczyć uczucia żyjącego w środku niej. Wsiadła w autobus i udała się na stary dworzec, mijając ulice szarego miasta starała się nie myśleć o tym, że zostawia tu wszystko i chce zacząć nowe życie, traktowała to jako wycieczkę, która może coś zmieni, może nie. Zajęła miejsce przy oknie i pociąg ruszył, pozostawiając w tyle cały ten ból.

Gdyby tylko wiedziała co działo się w umyśle tamtego chłopaka, gdy dowiedział się, że wyjechała. Myślał o niej każdego dnia, nie układało mu się z nową dziewczyną, ponieważ uczucie do tamtej nie chciał go opuścić. Nie był szczęśliwy, wiedział, że nie mogą być razem, pomimo tego, jak bardzo tego chciał. Wyjechała, nie zostawiła żadnej informacji o tym, gdzie się znajduje, nie wiedział, gdzie jej szukać. Ale tak naprawdę, co dałyby te poszukiwania? Nie potrafił odpowiedzieć sobie na to pytanie. Chciał po prostu mieć możliwość oglądania jej pięknej sylwetki przechodzącej od klasy do klasy, podziwiania tego, co było kiedyś jego całym światem. Patrząc na biały świat przez zamarznęte okno swojego pokoju próbował przyjąć do wiadomości to, że nic nie dzieje się dwa razy i taka miłość nigdy już go nie spotka, lecz wciąż miał nadzieję, że jeszcze kiedyś zobaczy swą ukochaną, choćby miało to trwać parę sekund, oddałby za nie wszystko.